N-r 18 Czwartek 20 stycznia (2 lutego) 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	ro
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

s. † p.
Narcyz Mianowski
zasnął w Bogu dn. 19-go stycz. o g. 10. O czem stroskana rodzina zawiad. krewn. i znaj. Eksport. zwłok do kościoła św. Mikołaja odbędz. się d. 21 o g. 10 rano. Pogrzeb na cmentarzu katolickim. 352

Kijowski Zarząd Miejski

zawiadamia niniejszem:

1. Na zasadzie art. 53 ustawy miejskiej zwołane będzie dnia 20 stycznia r. b. w domu miejskim przy Kreszczatyku (№ 18) dodatkowe zebranie wyborcze dla wyboru brakującego do kompletu radnego Kijowskiej Rady Miejskiej oraz kandydata z Bulwarowego cyrkułu wyborczego.

2. Wydawanie kart wejściowych dla wejścia na zebranie wyborcze będzie się odbywało od 11 — 2 po południu, i od 6 do 6 i pół wieczorem. Do godz. 2-ej będą przyjmowane od wyborców listy osób, jakie będą przez nich popierane na radnych.

3. Osoby, mające prawo udziału w wyborach na mocy pełnomocnictwa innych osób i instytucyi lub w charakterze uprawnionych ich przedstawicieli, powinny przedstawić przewodniczącemu Zebrania: pełnomocnicy—ustanowione pełnomocnictwa, opiekunowie i kierownicy—wyroki o zatwierdzeniu ich w tych urzędach; przedstawiciele dobroczynnych i naukowych instytucyi rządowych — piśmienne rozporządzenie władz i zarządu, które ich delegowały; przedstawiciele zaś handlowo-przemysłowych towarzystw i spółek — legitymacye swoich zarządów.

Wyborcy, nieznani przewodniczącemu zebrania wyborczego, powinni, oprócz tego przedstawić stwierdzenie tożsamości osobistej, poczem zostaną im wydane bilety wejścia do sali na czas dokonywania wyborów. Pełnomocnictwa, rozporządzenia i legitymacye, przedstawione w czasie pierwszych wyborów, zachowują swoją wartość i w czasie zwoływanych obecnie zebrań wyborczych, z wyłączeniem tych, które urząd gubernialny do spraw miejskich uznał za nieprawne.

4. Wybory zaczną się o godz. 7 wieczorem i osoby, które się spóźnią na zebranie wyborcze, nie będą dopuszczone do wyborów.

5. Z liczby wyborców, znajdujących się w spisach ogłoszonych, osoby, które utraciły prawo wyborcze przed początkiem wyborów, zarówno jak osoby, zalegające w opłacie podatku szacunkowego za czas do 1-go stycznia 1910 r., przewyższającą półroczną opłatę tegoż podatku (nie licząc opłaty za rok 1910), nie będą dopuszczone do udziału w wyborach.

„Ruś“.

A czy wiesz ty, co tam stoi
po tej ziemi popisano?
co miłości twe ukoi?
co puścizną tobie dano?

Czy ty wiesz, mieszkańcu „kraju Południowo-Zachodniego“, bracie młody i bracie stary, czy ty wiesz, co się kiedyś tutaj, bodaj we własnym twym powiecie, działo, jakie na twojej ziemi, twoja, to jest polska, historya, wielkie, magiczne i niezatarte pokreśliła znaki? Czy ty wiesz, kim byli, co zdziałali ojcowie twoi, jakie się na twych polach rozgrywały bitwy walne, walki stalowych rycerzy i duchowych światów potężne zmagania? Czy ty wiesz, co jest twoje, a co obce w tym kraju „Południowo-Zachodnim“ i „odwiecznie rosyjskim“? Nie wiesz tego, bracie, nie wiesz; przeszłości swej nie znasz... Bo i skąd, bo jak? Nie uczy cię tego szkoła rosyjska, która polskości w tym kraju znać nie chce; nie wspomina o tem dzisiejsza rzeczywistość, brutalnie przecząca przeszłości, dławiąca i spychająca do ciemnic tę siłę, która tylko bezimiennie, niepostrzeżenie nad ziemią własną stróżuje. Nie wolno ci jawnie i szczerze być polakiem i pod coraz silniejszym zalewem wpływów obcych w duszach młodocianych, które coraz słabiej ogrzewa przykład i słowo starszych, ginie coraz powszechniej świadomość własnego znaczenia na swoich śmieciach, w tym domu, który nam postawiła polska historya.

Powoli, powoli zamierała Ruś, tracąc się dla polskości, odosobniona, porzucona. Stawała się dla reszty marą poetycką, dla swoich najbliższych — rzeczywiście jakimś „krajem“ — generał-gubernatorstwem. Po r. 1863 zgubiła się kompletnie. Przeraźliwie cicho i smutno było przez ostatnich lat czterdzieści w bujnej Ukrainie, ale jeszcze ciszej było w Polsce o niej. Gdyby nie Aleksander Jabłonowski ze swojemi kapitalnemi pracami i gdyby nie Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“, że pominę mniej popularnego „Mohorta“ Wincentego Pola, to przeciętny polak z Wielkopolski, czy z Krakowskiego, czy z Litwy, czy też nawet taki, który na ziemiach się wychował ukrainnych, zapomniałby może, że przedniejszemi województwami i ziemiami Rzeczypospolitej, były ruskie; że na Rusi Czerwonej, na Ukrainie, Podolu i Wołyniu najznamienitsze, najkrwawsze i... najboleśniejsze rozgrywały się akty naszej przed — i porozbiorowej polskiej historyi.

Ale zapomnienie mogło być tylko chwilowe. Ocknął się duch, zbudziło się sumienie i naród pamięć swą i słuch natęża...

Rodzi się potrzeba nawiązania porwanych nici z przeszłością i z własną teraźniejszością, od której się zdrętwiałą myśl odstrychnęła i którą poniżyła obojętność i nieświadomość.

Powstało, odnowiło się piśmiennictwo na Rusi i o Rusi — jako pierwszy i nieomylny znak odrodzenia.

I rośnie, rozwija się — mimo trudności wewnętrznych i wstrętów zewnątrz.

Mamy przed oczami najnowszy na tem polu przybytek. Jest to „Ruś“ — kwartalnik, poświęcony dziejom i kulturze Ukrainy, Podola, Wołynia i Rusi Czerwonej, którego pierwszy zeszyt świeżo wyszedł we Lwowie. Franciszek Rawita-Gawroński jest tego czasopisma redaktorem i wydawcą. Gruntowny badacz i znawca naszej historyi na Rusi, autor „Bohdana Chmielnickiego“ i „Roku 1863 na Rusi“, sam rodem z Ukrainy, za którą tęsknić nie przestał, zrealizował myśl szczęśliwą, która go oddawna nurtowała. Myśl skupienia, ogarnięcia duchowego dawnych naszych ziem, odświeżenia w pamięci narodu zacierających się faktów, wydobycia na jaw tego, co było i tego, co jeszcze jest polskiego na Rusi, z której nas i pobratymcy i wrogowie tak gorliwie starają się wyrzucić. Może krótkie historyczne rozprawki i artykuły potrafią lepiej i skuteczniej od dzieł historycznych, mało przez ogół nasz czytanych, wrazić w głowy dzisiejszych zwątpiałych i wynarodowionych polaków „tutejszych“ zrozumienie istotnego znaczenia polskiej kultury, może da ich chłodnym mózgom rozumowe bodaj uzasadnienie potrzeby i pożytku naszych wpływów i tym sposobem zachęci do chronienia i kultywowania polskości.

W naczelnym artykule, we fragmencie biograficznym o „X. Hugonie Kołłątaju na Wołyniu“, napisanym przez Maryana Dubieckiego, z drobnych zdarzeń życiowych wybija się i jaśnieje siła ducha polskiego w najokropniejszej chwili, nazajutrz po upadku, po rozbiorach i ostatecznej, zda się, ruinie Ojczyzny. Na gruzach rośnie myśl świeża, nowa, szczerym obywatelskim ożywiona duchem — myśl dźwignięcia upadłej Ojczyzny, odrodzenia — przez wiedzę, przez oświatę i uszlachetnienie ludu wiejskiego, ludu nietylko polskiego, ale i ruskiego. Naród, który po tak strasznej katastrofie mógł natychmiast snuć dalej plany edukacyi powszechnej, który stworzył Krzemieniec i szkoły na Rusi, nie może być tak łatwo i dziś za nawias wyrzucony.

Nie będę wyliczał dalszych artykułów pierwszego zeszytu „Rusi“, których tytuły znane są już czytelnikom naszego pisma. Są to karty z naszych dziejów na kresach wschodnich, wyjaśnienia historyczne, przydatne dla spraw dzisiejszych, świadectwa polskiej kulturalnej pracy, prostowanie błędów, jakie świadomie lub nieświadomie nagromadzają o Rusi badacze i uczeni obcy ad usum Delphini i dla walki z polakami. Całości dopełnia cenny dział bibliografii nietylko polskiej, ale i obcej o sprawach i historyi Rusi.

Te rzeczy trzeba znać — jeśli się chce być świadomym polakiem na kresach. Więc gdy nam tę przeszłość życiodajną z serca wyplenić pragną nasi „przyjaciele“, gdy szkoła i życie zapominać nam o dziejach naszych każą, korzystać skwapliwie trzeba z tych ułatwień do utrzymania polskości, jakie społeczeństwu podaje piśmiennictwo peryodyczne. „Ruś“ czytać powinien każdy, komu droga polskość na Rusi, kto nie zwątpił... Takich jest jeszcze trochę wśród naszego społeczeństwa.

Czekamy dalszych zeszytów pożytecznego czasopisma. Ze swej strony pragnęlibyśmy, aby obok artykułów o przeszłości, tej dalszej i tej najbliższej, znaleźć można było w „Rusi“ wiadomości o stanie jej obecnym, o naszej na Rusi teraźniejszości.

Byłoby to należytem utrzymaniem życiowej ciągłości.

Joachim Bartoszewicz.

Po zaburzeniach.

Z Krakowa donoszą o nastroju, jaki panuje obecnie wśród słuchaczy Wszechnicy Jagiellońskiej.

Ogłoszenie o zawieszeniu wykładów podziałało deprymująco na młodzież nietylko narodową oraz bezpartyjną, ale także demonstranci widzą ciężkie skutki, grożące ogółowi młodzieży.

Ostateczne rozwiązanie uniwersytetu jest prawie pewne, gdyż nie zdarzyło się, aby ministerstwo odmówiło wnioskowi rozwiązania, postawionemu przez senat.

Także i dzisiejszy artykuł półurzędowego „Fremdenblatta“ każe przypuszczać, iż ministerstwo postąpi surowo. Zamknięcie uniwersytetu pociąga za sobą nowe zapisy, zatem powtórne płacenie wpisowego, nadto senat odmówi prawdopodobnie przyjęcia wszystkich, którzy brali udział w demonstracyach.

W znacznej części znajdują się w ich liczbie studenci z Królestwa Polskiego, którzy znajdą się w niebezpiecznem położeniu, bo po nieprzyjęciu ich do uniwersytetu, jako ludzie bez zawodu, otrzymają nakaz wyjazdu z Austryi.

Przygnębienie wśród demonstrantów powiększa fakt, że młodzież uniwersytetów austro-niemieckich okazała słabe poparcie, demonstracya lwowska zaś w uniwersytecie, zrobiła *fiasco*. Na ogół zaczyna objawiać się uspokojenie, podnoszą się głosy o zaprzestanie ekscesów, celem uniknięcia zamknięcia uniwersytetu. Przy całem oburzeniu na sprowadzenie wojska, gorętsi przyznają, ze ogłoszenie o rozwiązaniu wykładów nie byłoby wysłuchane spokojnie, gdyby nie obecność wojska.

Nowe koleje.

Linia Koziatyn—Dolinskaja.

W komisyi do nowych dróg departamentu kolei żelaznych znajduje się projekt kolei żelaznej Koziatyn—Dolinskaja, której trasa została wytknięta latem roku ubiegłego. Kolej ta, t. zw. Zachodnio-Ekateryninska, rozpoczynając się od Koziatyna kol. Ekater. położonego o 2 wiorsty od Koziatyna Poł.-Zach., skierowuje się na południowy-wschód, przecinając na 18 wiorście wieś Zozulińce, pow. berdyczowskiego, na 38 zaś wiorście—w. Hopczycę, gdzie ma być urządzona stacya; od Hopczycy skierowuje się ona na południe do m. Pohrebyszcz, do którego podchodzi z zachodniej strony. Okrążywszy miasteczko z północnej strony, skierowuje się na wschód i na 48 wiorście kolej Z.-Ekateryninska krzyżuje się u przystanka „Rzcwuska“ z odnogą Humańską kol. Poł.-Zachod., poczem, pozostawiając tę ostatnią na prawo, idzie w prostym kierunku na południowy wschód, zatrzymuje się na 54 wiorście w m. Dziuńkowie potem między wsiami Hanówką a Dołoteckiem wkracza do pow. taraszczańskiego, zatrzymując się na 71 wiorście u stac. Zwieniacza. Idąc dalej w tym samym kierunku, kolej okrąża ze strony północno-wschodniej m. Tetyjów, gdzie o parę wiorst od miasteczka, na 90 wiorście podchodzi do stacyi tejże nazwy, mija wieś Dąbrówkę, Wysokie, Horoszków, przecina okolicę m. Piatyhor i, zataczając w tem miejscu półkole na wschód, podchodzi do stacyi Krywczunka na 113 wiorście. Mijając na lewo m. Żaszków i przechodząc pomiędzy jeziorami, tworzącemi się z rzeczek Gornego Tykicza i Nastaszki, kolej przechodzi w tem miejscu granicę pow. humańskiego, napotykając na samym wstępie doń st. Woronoje (136 wiorsta). Dalej prosto w kierunku południowo-wschodnim mija stacye Iwańki (158 w.), Kobrynów (180 w.) i zataczając szerokie półkole idzie ku Kołodystemu (199 w.), krzyżując się na 186 wiorście z linią Szpolańską. Od Iwaniek zamierzona jest odnoga do st. Talne, położonej o 3 wiorsty od Kobrynowa. Przecinając przed samem Kołodystem granicę powiatu zwinogródzkiego, z Kołodystego falistą linią kolej skierowuje się do stac. Kaligórki (218 w.), położonej o parę wiorst na prawo od miasteczka Mokrej—Kaligórki, stamtąd do st. Jaryszówki (239 w.), która jest ostatnią stacyą w gub. kijowskiej. Tuż za Jaryszówką kolej wchodzi do pow. elizawetgradzkiego gub. chersońskiej, napotykając na 261 wiorście st. Chmielówkę, pomiędzy którą a następną, Anikejówką (284 w.) skrzyżuje się z linią budującą się Odesa—Bachmacz u stacyi tej ostatniej Wyśka (280 w.) a o 9 wiorst dalej z linią Elizawetgradzką u stacyi Pletionyj Taszłyk.

Idąc dalej linią falistą w tym samym kierunku, nowa kolej mija stacye Siemienastą (307 w.) Krasnowerszka (330 w.) Diedowę (350 w.), Kepsonę (380 w.), na 385 wiorście podchodzi do stacyi Dolinskaja II i o 3 wiorsty dalej kończy się u stacyi kolei Południowej, Dolinskaja.

Oprócz tego T-wo kolei Ekateryninskiej zamierza przeprowadzić odnogę kolejową między Tetyjowem a Winnicą, długości około 90 wiorst.

Twórcy powyższego projektu kierowali się przytem następującymi względami. Obszerny kwadrat, ograniczony od wschodu koleją Fastów—Znamienka—Mikołajów, od północy linią Zmierzynka—Koziatyn—Fastów i od południa wybrzeżem morza Czarnego, jest bardzo źle zaopatrzony w koleje, zawierając w sobie zaledwie 2 linie dodatkowe—szerokotorową Koziatyn—Humań i wązkotorówkę Kalinówka — Hajworon. Jako na przykład, dość wskazać na przestrzenie 130 i 170 wiorst, dzielące koleje Humańską od Fastowskiej oraz 300 wiorst— między linią Odesa—Birzuła a Znamionka — Mikołajów.

Wskazany zaś czworokąt należy do najbogatszych w państwie pod względem urodzajności gleby i stopnia zaludnienia i mógłby z jednej strony dać znaczną zwyżkę produktów rolnictwa i przemysłu rolnego dla eksportu na rynki zewnętrzne, z drugiej—stać się ważnym rynkiem wewnętrznym dla zbytu produktów wytwórczości fabrycznej całego kraju i przemysłu Zagłębia Donieckiego. Jak jedno, tak i drugie stoi w ścisłym związku z całym szeregiem melioracyi rolnych w naszym kraju, których wpływ dodatni może się ujawnić tylko przy istnieniu dobrych arteryi komunikacyjnych, a wiadomo, że w gub. kijowskiej, podolskiej, chersońskiej dobra droga bywa tylko w wyjątkowych latach i przez bardzo krótki czas roku zimą, jeśli jest ona śnieżną. Pozatem—roztopy i gruda, utrudniając dostawę produktów do stacyi, z jednej strony zwiększają jej koszty, z drugiej wywołują takie wahania cen dostawy, iż niemożliwą jest rzeczą ustanowić jakąbądź ich normę lub zawierać jakiebądź terminowe tranzakcye.

O znaczeniu powyższej kolei przemawiają następujące cyfry: przecinając powiaty berdyczowski, skwirski (zakątek tego ostatniego między Zozulińcami a Hopczycą), taraszczański, lipowiecki, zwinogródzki i humański gub. kijowskiej, oraz elizawetgradzki gub. chersońskiej, ogarnia ona rejon o obszarze 12,460 wiorst kw. z 891,450 ludności. Obszar zasiewów w rejonie tym wynosi 635,539 dziesięcin, a przeciętny zbiór roczny wynosi 31,695,400 pudów, z których eksportuje się przeszło 21 milionów pudów.

Z tego 5 milion. pudów może być spotrzebowane dla rynków miejscowych—Humań, Berdyczów i Elizawetgrad, reszta zaś, przeszło 16 milionów pudów rocznie, stanowić będzie transport dla kolei Zachodnio-Ekateryninskiej.

Pomijając szereg produktów hodowli, które zajmą niepoślednie miejsce w transportach kolei, zaznaczymy, iż do rejonu jej wchodzi 15 cukrowni z produkcyą roczną 4,780 tys. pud. cukru i 1,085 tys. melasy (33,900 tys. pudów buraków) oraz spotrzebowujących 33,950 tys. pud. węgla kamiennego, 15 gorzelni z produkcyą 1,037,440°—9,363,270° stopni każda, 25 młynów parowych z przeciętną produkcyą po 100 tys. pudów mąki, kilka fabryk narzędzi rolniczych etc.—wszystko to stanowi produkty wywozowe.

Jeśli do tego dołączyć szereg produktów wwozowych, jako to: worki, żelazo i metale w różnych formach, naftę i oleje, ryby, cement, wina i t. d., wreszcie ładunki tranzytowe, otrzyma się cyfrę 103,928,694 pudy, które będą stanowiły ładunek dla przyszłej kolei, zapewniający jej 4,453,565 rb. rocznie dochodów

brutto, z dołączeniem zaś do tego dochodów z ruchu pasażerskiego (1,351,305 rb.) i z innych źródeł, otrzyma się ogólną sumę dochodów brutto 5,935,136 rb. Po potrąceniu z tego rozchodów eksploatacyjnych (z amortyzacyą) w sumie 3,067 tys. rb., czysty zysk kolei może wynieść 2,868 tys. rb.

Stan powyższy kraju sprawił, iż już od szeregu lat powstają coraz to nowe projekty kolei, któreby uczyniły zadość jego potrzebom. Do nich należał projekt T-wą kol. Poł.-Zach.— linii Stawiszczańskiej, następnie projekt Humań—Pletionyj Taszłyk, które z powodu przerwy w budownictwie kolejowem naszego kraju nie zostały urzeczywistnione. W ostatnich czasach komitety rejonowe wystąpiły jeszcze z innymi projektami, z którymi nieomieszkamy zaznajomić naszych czytelników.

Z FINLANDYI.

Prof. Westlake zamieścił w „Timesie" odpowiedź rzeczową na artykuł, omawiający sprawę finlandzką z punktu widzenia rządu rosyjskiego. Prof. Westlake wykazuje, że sejm finlandzki z własnej inicyatywy nie mógł dotychczas przeprowadzić prawa o równouprawnieniu obywateli rosyjskich z tego powodu, iż nadawanie praw obywatelstwa finlandzkiego stanowiło zawsze prerogatywę Monarchy i prerogatywa ta zachowała swą moc nawet po 1886 r., gdy sejm otrzymał prawo inicyatywy ustawodawczej. Z polecenia Najwyższego senat rozważał kwestyę powyższą w latach 1817, 1819, 1820, 1842, 1846, 1858 i 1859, lecz decyzyi żadnej nie powzięto.

Wśród socyalistów, jak pisze „Dziennik Petersb.", wyłania się projekt wniesienia do sejmu interpelacyi pod adresem senatu o tem, że senat nie przedstawił wielu uchwał sejmowych na Najwyższe zatwierdzenie.

W blizkości Helsingforsu odbędzie się pierwszy w Finlandyi tydzień awiacyjny. Przy wzlotach obowiązkowo musi asystować członek rosyjskiego aeroklubu. Nad miastem i Sweaborgiem latać wzbroniono.

Dokoła Izb prawodawczych.

× Został złożony w Dumie projekt uporządkowania przemysłu rybnego w gub. archangielskiej.

Jest to projekt o znaczeniu międzynarodowem dzięki temu, że zawiera w sobie zakaz dla obcych poddanych dokonywania połowu ryb na brzegach morza Białego.

W wyjaśnieniu, załączonem przy projekcie, wskazano, iż dotychczas połów ryb na wybrzeżu mórz Białego i Czerwonego odbywał się bez żadnych ograniczeń.

„Cudzoziemska rabunkowa gospodarka na wodach północnych stała się zjawiskiem codziennem", czytamy w tymże memoryale. Specyalnie projekt skierowany jest przeciwko anglikom i norwegczykom. Cudzoziemcy za połów ryb na wodach gub. archangielskiej i polowanie w obrębie tej gubernii karani będą więzieniem od 1 do 6 miesięcy.

Te artykuły projektu wywołały gorący protest angielskich przemysłowców rybnych, żądających od angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych interwencyi w tej sprawie.

Przemysłowcy angielscy, powołując się na prawo międzynarodowe, twierdzą, iż rząd może ograniczać prawo połowu tylko na przestrzeni 3 mil od brzegu. W dzień otwarcia angielskiej izby gmin wniesiona będzie w tej sprawie interpelacya.

× Jak donosi „Dzien. Pet." krążą pogłoski, iż przed wyborami do IV Dumy p. Makłakow wystąpi z partyi K.-D. i będzie kandydował na posła od I kuryi m. Moskwy, gdzie wobec tego będzie miał zapewniony wybór, szachując w ten sposób Guczkowa, który zmuszony będzie wobec tego wystawić swą kandydaturę na prowincyi, ku czemu podobno zrobił już pewne kroki w celu zabezpieczenia sobie cenzusu.

× Gubernator tyfliski Łozina-Łozinskij zwrócił się do Senatu z wnioskiem o uchylenie postanowienia wyborczej tyfliskiej komisyi gubernialnej, która odmówiła wykreślenia p. Czcheidzego z listy wyborców.

Z życia rosyjskiego.

⊙ W rodzinie Tołstoja zaczęły się zatargi o spuściznę literacką wielkiego pisarza. W myśl testamentu wszystkie rękopisy Tołstoja, przechowywane w muzeum historycznem w Moskwie, powinny przejść do córki jego, Aleksandry. Tymczasem żona zmarłego zaprotestowała przeciwko wydaniu rękopisów córce, motywując to obawą, że zostaną one wywiezione do Anglii. Pokój, w którym znajdują się rękopisy, został wskutek tego zatargu opieczętowany i do czasu rozstrzygnięcia zatargu nie wpuszczają tam ani żony, ani córki Tołstoja. Równocześnie Aleksandra Tołstojówna wytoczyła matce proces o wydawnictwo części utworów ojca, które właśnie mają się ukazać z druku.

⊙ Minister skarbu złożył niedawno radzie ministrów projekt nowego podatku od kapitałów wypożyczonych pod zastaw nieruchomości. Według zasad nowego projektu kapitały takie mają być opodatkowane na rzecz skarbu w wysokości 0,4 procent.

Podatek mają płacić właściciele obciążonej długiem nieruchomości.

Nie podlegają podatkowi: kapitały poniżej 100 rb., pożyczki zaciągnięte w instytucyach drobnego kredytu, długi skarbowi i państwowym instytucyom skarbowym, pożyczki, wydawane przez ziemstwa i miasta, pożyczki z instytucyi kredytu długoterminowego i banków miejskich, renty wieczyste i dożywotnie i t. d.

⊙ Jak wiadomo, inżynierowie, budujący kolej amurską, mają do przezwyciężenia olbrzymie trudności. Między innemi spotkali oni tam po raz pierwszy, zdaje się, wogóle w praktyce inżynierskiej, wiecznie zamarznięty grunt. Niedawno w Petersburgu jeden z budowniczych, inżynier Prochorow, miał o tem wykład. Jego zdaniem, warstwa zamarznięta sięga głębokości 22–28 sążni. Nawet w czasie najgorętszego lata warstwa taka nie może całkowicie odtajać, tworzy się tylko na powierzchni warstwa błota. U samej góry wysycha ona czasem, ale pod warstwą suchą jest ogromny zapas wody podskórnej, która ciągle powierzchnię deformuje. W takich warunkach budowa jest niemożliwie wprost utrudniona.

⊙ O projekcie połączenia telefonicznego Kijów—Moskwa i Kijów—Odesa donosił już nasz korespondent petersburski. Projekt ten jest częścią większego projektu, wniesionego do rady ministrów przez główny zarząd poczt i telegrafów, mającego na celu wogóle rozwój sieci telefonicznej w Rosyi. Prócz powyżej wskazanych mają być pobudowane linie: Petersburg—Wilno—Warszawa—Granica pruska, Petersburg—Psków—Ryga, Moskwa—Jarosław, Kijów—Charków, Charków—Rostów. Na urzeczywistnienie tego projektu potrzeba 3,500,000 rubli.

⊙ W kołach blizkich rodzinie Lwa Tołstoja mówią, że hr. Lew Tołstoj i krewny hr. Zofii Tołstojowej, były wiceprokurator, Kuzminskij, czynią obecnie w Paryżu starania o utworzenie kompanii dla zakupna Jasnej Polany za 2 miliony rb. Cudzoziemcy zamierzają urządzić w Jasnej Polanie olbrzymi skład maszyn i narzędzi rolniczych.

⊙ Puryszkiewicz występuje w „Ziemszczinie" z artykułem przeciwko Krupienskim Pawłowi (poseł) i Aleksandrowi i całej ich rodzinie za fałszowanie cenzusów wyborczych w wyborach szlacheckich w powiecie akermańskim na Besarabii. Z całą zajadłością napastuje Puryszkiewicz Krupienskich za blok „z polakami kadetami" (!).

⊙ Przed paru dniami w Warszawie odbyło się zebranie „Towarzystwa rosyjskiego w Warszawie", założonego na zasadzie manifestu z dnia 30-go października 1905 r. „Na zebraniu tem, jak donosi „Warsz. Dniew.", poseł od ludności rosyjskiej w Warszawie, Aleksiejew, zdawał sprawę z działalności 3-ej Dumy podczas sesyi ubiegłej: Skreśliwszy projekt samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego, mówca podnosił jego znaczenie z rosyjskiego punktu widzenia. Następnie p. Aleksiejew przeszedł do prawa o odpoczynku świątecznym pracowników zakładów handlowych i rzemieślniczych, oraz do projektu podniesienia uposażenia funkcyonaryuszom kolejowym, który to projekt wkrótce będzie rozważany w Dumie. Znaczną część swego przemówienia p. Aleksiejew poświęcił ustawie finlandzkiej, w końcu zaś oznajmił zebranym, że znaleziono już fundusze na budowę Domu rosyjskiego w Warszawie. Dom ten stanie albo w ogrodzie klubu rosyjskiego, albo na rogu Pięknej i Alei Ujazdowskiej, albo też naprzeciw nowowzniesionego soboru. Odczyt p. Aleksiejewa przyjęto hucznymi oklaskami, poczem przewodniczący zebrania, p. Korsagowski, oświadczył, że 25 posłów do Dumy zapisało się w poczet członków „Towarzystwa rosyjskiego w Warszawie" i że zarząd Towarzystwa przyznał hr. Bobrinskiemu godność członka honorowego. Zebranie zakończyło się wykonaniem hymnu narodowego.

Nowe książki.

— „Prorok pedagogiki nowoczesnej — Henryk Pestalozzi", przez W. Osterloffa. Książnica wychowawcza № 3. Wydawnictwo imienia Staszyca. Staraniem stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego. Warszawa. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Postać jednego z najznakomitszych twórców współczesnej pedagogiki szerokim kołom naszego społeczeństwa jest prawie nieznana. Lukę tę wypełnia oryginalna praca p. Osterloffa.

Książka składa się z trzech właściwie części. W pierwszej mamy obraz ogólnych stosunków społecznych w Szwajcaryi, a zwłaszcza w Zurychu w wieku 18-ym, stan szkolnictwa ludowego w Europie zachodniej przed wielką rewolucyą francuską, oraz dążenie reformatorskie w wychowaniu i szkolnictwie przed Pestalozzim. Druga część zawiera żywot Pestalozziego, rozbiór jego ważniejszych pism i ocenę niektórych poglądów. Wreszcie w trzeciej części przedstawiony jest Pestalozzi jako człowiek, myśliciel społeczny i pedagog.

Sumienna praca p. Osterloffa na szerokie rozpowszechnienie ze wszechmiar zasługuje.

— „Dusze z papieru", p. Kornela Makuszyńskiego. 2 tomy. Lwów. Nakład Tow. Wydawniczego 1911.

Krytyki teatralne Kornela Makuszyńskiego stanowią w piśmiennictwie naszem oryginalne zjawisko. Nikt z dotychczasowych krytyków polskich nie włożył w pracę swoją obok znawstwa tyle humoru i żywości wysłowienia, co autor „Dusz z papieru".

Szkice jego krytyczne, zebrane razem, dają się czytać tak, jak pisane do książki rozdziały; pragnie się je czytać w nieprzerwanym ciągu, a szczęśliwy—kto przytem ma w pamięci sztukę, o której mowa w danym szkicu. Tom pierwszy obejmuje autorów polskich, drugi—obcych. A więc naprzód: Fredro, Kisielewski, Perzyński, Żuławski, Przybyszewski, Brzozowski St., Zapolska, Krzywoszewski, Nowaczyński, Rittner, Jaroszyński, Szukiewicz, Zaleski Wł., Hertz, Gostyńska, potem: Ibsen, d'Annunzio, Hauptmann, Sudermann, Björnson, Heijermans, Bahr, Maugtham, Wilde, Dostojewski, Czechow, Bernstein i t. d. Cała galerya twórców, chwytanych na gorącym uczynku wystawianego dzieła, oświetlonych oryginalnie i jasno.

Bez maski.

Niefortunny pomysł p. Borowskiego wypisywania przez chlebodawcę dla oficyalistów pism polskich w postaci lub raczej zamiast... gratyfikacyi — pomysł umieszczony w „Dzienniku", jako odpowiedź na jeden z naszych artykułów wstępnych — odbił się echem oryginalnem a nieoczekiwanem na łamach gazety... „Kijewskaja Mysl"...

I panu Borowskiemu i nam urąga za to niejaki p. „Homunculus", cytując w tłómaczeniu całe ustępy pomienionego „listu do redakcyi". I ponieważ ów rosyjski, a raczej po rosyjsku piszący, Homunculus występuje w charakterze „obrońcy", który „ratuje" polskiego oficyalistę kresowego od... usidlających go zakusów... „polskiego nacyonalizmu", pominęlibyśmy więc taką naiwną humorystykę milczeniem, gdyby nie jedna okoliczność...

Oto artykuł p. Homunculusa przypomina nam ogromnie „działalność" niejakiego pana Jackana, który chwilowo pisuje po żydowsku w warszawskim zdaje się „Hajncie" i który w onem żargonowem piśmie nawołuje do obrony... polskiego robotnika od uczestnictwa... w polskich kooperatywach, twierdząc, że są one wytworem reakcyjnej zachłanności... polskiego nacyonalizmu...

Prawa obu tych panów do mentorstwa są jednakie, a szczęśliwość, do jakiej chcieliby doprowadzić polskie klasy pracujące, jest także — jednaka...

Jeszcze jeden szczegół.

Zapewniają mnie, że p. Homunculus języka polskiego zgoła nie zna. Jego więc bojowanie z „polskim nacyonalizmem"... kresowym zostało prawdopodobnie inspirowane przez jednego z takich „polaków", których polskość na tem wyłącznie polega, że jeszcze... czytać po polsku — nie zapomnieli. Jest to bardzo prawdopodobne, ponieważ już niejednokrotnie usilowali oni wpłynąć na... polskie społeczeństwo zapomocą... gazety „Kijewskaja Mysl"...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 20 (2) Fabiana i Sebastyana m.
Jutro 21 (3) Agnieszki.

Wschód słońca o godz. m 8. oo.
Zachód słońca o godz. 5 m. oo
Długość dnia godz. 9 m. oo

Kalendarzyk Historyczny.
20 stycznia (2 lutego).

1587 roku. Sejm Konwokacyjny w Warszawie, przez prymasa Stanisława Karnkowskiego zwołany, rozpoczyna się pod laską Stan. Uchańskiego.

1676 roku. Jan III Sobieski koronowany królem w Krakowie.

— **Z kroniki dyecezyalnej.** Otrzymujemy następujące pismo: Z polecenia J. E. Najdostojniejszego ks. biskupa Niedziałkowskiego, proszę Redakcyę „Dziennika Kijowskiego" o wydrukowanie, co następuje:

J. E. ks. biskup Karol Niedziałkowski, z powodu dłuższej choroby i wielkiego osłabienia, oddał rządy dyecezyi J. E. ks. biskupowi-sufraganowi Żarnowieckiemu i zamierza, gdy mu na to siły pozwolą, na czas jakiś wyjechać z Żytomierza.

Proboszcz kościoła św. Aleksandra w Kijowie, prałat Kazimierz Stawiński, podał do J. E. ks. biskupa prośbę o zwolnienie go z tego obowiązku. Prośba została przyjęta i dymisya udzielona. Prałat Stawiński w tych dniach oddaje swemu następcy kościół i parafię, opuszcza Kijów i otrzymuje inne miejsce.

Z powodu pewnych trudności w natychmiastowem mianowaniu stałego proboszcza kościoła św. Aleksandra, tymczasowy zarząd kościoła i parafii obejmuje ks. Stanisław Żukowski, były proboszcz w Nieświczu i dziekan łucki.

Sekretarz kuryi
ks. kanonik *Zdanowicz*.

— **Hojny zapis.** Honorowy członek rz.-katolickiego T-wa dobroczynności, pan Leonard Jankowski, ofiarował temuż Towarzystwu 25 tysięcy rubli w 4%-rencie państwowej na następujących warunkach: 1) ofiarowane 25 tysięcy rubli stanowić mają nietykalny kapitał Towarzystwa i nie mogą być użyte na inne cele; 2) roczne odsetki od kapitału stają się zupełną własnością zarządu Towarzystwa; 3) w razie zniesienia albo likwidacyi kijowskiego rzymsko-katolickiego Towarzystwa dobroczynności, ofiarowany kapitał 25 tys. rubli powraca do ofiarodawcy, albo jego spadkobierców i będzie użyty na inny katolicki cel filantropijny.

— **Z Koła kobiet.** W czwartek dn. 20 b. m. odbędzie się w lokalu „Taniej kuchni" Koła kobiet (Funduklejowska 26) zebranie sekcyi pedagogicznej Koła.

Temat pogadanki: „O podziale dzieci na typy według przejawów indywidualności w samodzielnych pracach piśmiennych".

Początek zebrania punktualnie o g. 8 i pół wieczór.

— **Z Polskiego T-wa kolonii letnich.** Doroczny bal maskowy, urządzany staraniem zarządu T-wa dla zasilenia jego środków, odbyć się ma w b. roku dnia 16 lutego w salach Polskiego klubu „Ogniwo". Liczny komitet zaproszonych przez Zarząd osób opracowuje program dla urozmaicenia łaskawym gościom tej zabawy, która w bieżącym roku zapowiada się b. zajmująco. Projektowane grupy, szarady maskowe, niespodzianki humorystyczne, nagrody, kotylion z orderami i barwnymi kostyumami, efekty świetlne i inne urozmaicenia zabawy, kierowanej przez doświadczonych dyrygentów, złożą się niewątpliwie na b. zajmującą całość, która wesołością wynagrodzi łaskawym gościom grosz złożony w ofierze na biedne dzieci, potrzebujące świeżego powietrza i moralnej atmosfery letnich kolonii.

— **Kiermasz T-wa dobroczynności.** Zainteresowanie się ogólne kiermaszem, jako wielce sympatyczną ze względu na swój cel zabawą, wzrasta z dniem każdym; dowodem tego jest już zapoczątkowany szereg ofiar tak w gotówce jak w różnych przedmiotach. Kioski zostały już objęte, a wydział dekoracyjny komitetu kiermaszowego przystąpił do ich budowy, gdyż, ze względu na zupełnie nowe projekty, praca ta wymaga dłuższego czasu, tembardziej iż w roku bieżącym głównie zwrócono uwagę na efekty świetlne i dobór barw, co połączone jest z dość skomplikowanemi robotami. Ponieważ jednak dla ostatecznego zdecydowania rozmaitych szczegółów, a zwłaszcza wyboru barw dla każdego kiosku, potrzebne są wskazówki Pań, zainteresowanych w tej sprawie, a zatem ogólne zgromadzenie komitetu kiermaszowego odbędzie się w poniedziałek dn. 24-go stycznia o g. 7 wieczorem w lokalu T-wa dobr. (M.-Żytomierska № 8). Na zebranie to proszone są wszystkie osoby, biorące czynny udział w urządzeniu kiermaszu. Oprócz powyższych tematów na tem zgromadzeniu mają być ostatecznie sformowane listy: gospodyń kiosków, pań przyjmujących pomocniczo udział w sprzedaży, oraz tych wszystkich osób do których mają być rozesłane listy zapraszające, dlatego też wszystkie panie przybywające na posiedzenie proszone są o podawanie jaknajwiększej liczby adresów swych znajomych, tak ze wsi jak i miejscowych.

— **Teatr polski.** Dziś premiera głośnej farsy w 3-ch aktach „Cierpki owoc", która w Warszawie doszła 100 przedstawień z rzędu. Farsa nie nadaje się dla młodzieży. W głównych rolach wystąpią pp. Dobrzańska, Wacławska, Staniewski, Jerzyński i Nowacki.

— **Z sekcyi wioślarskiej P. T. G.** Sekcya wioślarska P. T. G. urządza w przyszłą sobotę w lokalu P. T. G. wieczornicę dla członków sekcyi. Wejście dla członków bezpłatne. Początek o godz. 9-ej. Wieczornica urozmaicona będzie tańcami. W czasie zapust sekcya wioślarska urządza wielki bal wioślarski.

— **Cmentarz maryawicki.** Wczoraj zarząd miejski rozpatrywał wniosek komisyi do gruntów miejskich, dotyczący oddania gminie maryawickiej 1,4 dzies. gruntów na Łukjanówce pod cmentarz. Zarząd miejski uchwalił przychylić się do prośby maryawitów i żądaną ziemię ofiarować.

— **Kandydat na wicegubernatora.** Jako kandydata na stanowisko wicegubernatora wołyńskiego po zmarłym w tych dniach p. Repojto-Dubiago wymieniają wicegubernatora podolskiego hr. Ignatjewa.

— **W sprawie humańskiej szkoły rolniczej.** Po ukończeniu rewizyi humańskiej szkoły rolniczej przez urzędnika ministerstwa, Meszczerskiego, wielu osobom z personelu nauczycielskiego szkoły polecono przenieść się do innych zakładów naukowych lub podać się do dymisyi. Oprócz dyrektora, który otrzymał dymisyę i został zaliczony do ministerstwa oświaty, w tych dniach zaproponowano złożyć podania o dymisyę dozorcom Omeljanowskiemu i Dorofiejewowi. Nauczyciel W. Lwow przeniesiony został do pskowskiej szkoły rolniczej, inspektor zaś szkoły, A. Petcolt, do bogorodickiej szkoły rolniczo-gospodarczej.

— **Kontrabanda.** Wczoraj kijowska izba sądowa rozpatrywała w drodze apelacyi sprawę kupca kijowskiego Swiesznikowa, oskarżonego o przechowywanie i sprzedaż towarów zagranicznych, nieopatrzonych plombami komory celnej. Sąd okręgowy skazał p. Swiesznikowa na 500 rb. grzywny; na skutek apelacyi skazanego izba sądowa wyrok ten uchyliła i uniewinniła oskarżonego. Następnie prokurator izby założył od powyższego wyroku protest do senatu, który skasował wyrok drugiej instancyi. Wczoraj izba sądowa zatwierdziła pierwotny wyrok sądu okręgowego.

— **Echa rewizyi senatorskiej.** Wczoraj na żądanie prokuratora kijowskiego sądu wojenno-okręgowego specyalna komisya, złożona z sędziów i lekarzy-specyalistów, badała w sądzie okręgowym stan władz umysłowych b. podpułkownika kijowskiego zarządu inżynieryi wojskowej, Fomina, pociągniętego przez senatora Diediulina do odpowiedzialności sądowej za nadużycia służbowe.

Komisya uznała podp. Fomina za nienormalnego pod względem psychicznym, wskutek nadmiernego użycia alkoholu.

— **Wybory z cyr. bulwarowego.** Dziś uzupełniające wybory z cyr. bulwarowego. Wyborcom dziś po raz czwarty w ciągu 2 ostatnich miesięcy należy wypowiedzieć swą wolę. W ubiegły piątek d. 14 b. m. znaczną większością głosów powierzyli oni mandaty radzieckie „nowodumcom", jednakże wszyscy radni nie zostali wybrani, pozostaje wybrać dzisiaj jeszcze jednego radnego i jednego zastępcę.

Partya „nowodumska" wystawia kandydatury pp. inż. *I. Ławrentjewa* i adwokata *D. Kondżaka* — obadwaj są właścicielami kamienic. Dla uniknięcia rozstrzelenia głosów i kilkakrotnych balotowań należy oddać swe głosy tym tylko kandydatom.

Procedura wyborcza, jak zwykle, rozpoczyna się od g. 11-ej rano. Do godz. 2-ej będą wydawane karty wyborcze i przyjmowane listy kandydatów. Karty wyborcze będą wydawane również od g. 6—6½. Od godz. 7-ej zaczyna się balotowanie.

— **Zatarg o spuściznę po T-wie „Gramotnost'".** Kurator kijowskiego okręgu naukowego zawiadomił prezydenta miasta, iż ze wszystkich dokumentów T-wa „Gramotnost'" widać, że całe urządzenie teatru, mieszczącego się w domu ludowym T-wa, instalacya elektryczna i t. d. stanowiły własność T-wa. Pomimo to wszystkie te ruchomości nie zostały włączone do spisów inwentarzy T-wa. Kurator prosi o oddanie wszystkich tych ruchomości, jako należących pośrednio lub bezpośrednio do T-wa „Gramotnost'", kijowskiemu okręgowi naukowemu.

— **Nieporządki tramwajowe.** Pierwsze rosyjskie T-wo asekuracyjne zwróciło się do zarządu miejskiego ze skargą na zarząd T-wa tramwajowego, którego robotnicy cały śnieg z toru tramwajowego na ul. Proreznej, zamiast wywozić, usuwają na ulicę, utrudniając w ten sposób ruch po ul. Proreznej.

W sprawie osuwania się gór. Doradca prawny zarządu miejskiego zawiadomił prezydenta, iż d. 7 stycznia miasto przegrało w senacie 3 sprawy o odszkodowanie za straty, powstałe wskutek osuwania się góry Włodzimierskiej. Ogólna suma odszkodowania wynosi 83 tys. rb., a oprócz tego na rzecz powodów zasądzono koszty sądowe w sumie 5 tys. rb.

— **Zamiecie na kolejach.** Zamiecie na kolejach Poł.-Zach. ustały na całej przestrzeni, wobec czego z całą energią przystąpiono do oczyszczania toru. Usuwaniem śniegu zajęci są wszyscy robotnicy kolejowi, oprócz tego z okolicznych wsi wezwano do pomocy włościan. Z Petersburga, z obserwatoryum fizycznego donoszą, iż niebawem w rejonie kolei Poł.-Zachod. wybuchnie nowa burza śnieżna.

— **Badanie p. Epsztejna.** Na wniosek prokuratora kijowskiego sądu okręgowego specyalna komisya badała wczoraj w XI wydziale sądu okręgowego stan władz umysłowych znanego w Kijowie finansisty p. Jakóba Epsztejna, oskarżonego o obrazę w podaniu urzędowem dyrektora kijowskiej filii Banku Państwa, Afanasjewa oraz członków zarządu konkursowego nad masą upadłości p. Epsztejna, adw. przys. Finna, Karnauchowa i obr. pryw. Gelda.

Komisya uznała p. Epsztejna za zupełnie normalnego pod względem psychicznym.

OSOBISTE.

— Gubernator podolski A. Eiler wyjechał do Zmierzynki.

— Bawi w Kijowie pom. głównego inspektora lekarskiego, M. Szmidt, który przedtem odwiedził już miasta Charków, Ekaterynosław, Symferopol, Chersoń i Połtawę. P. Szmidt delegowany został przez towarzystwo walki z cholerą i dżumą w celu zaznajomienia się z środkami przedsiębranymi przez miasta na wypadek pojawienia się na wiosnę roku bieżącego epidemii cholery.

— Wczoraj przybył do Kijowa nowomianowany policmajster kijowski, pułk. A. Skałon.

— POŻARY. Wczoraj o godz. 10 zrana wybuchł pożar w oficynie domu № 5 przy ul. Puszkińskiej. Ogień stłumił padolski oddział straży ogniowej w ciągu 2 godzin.

W posesyi Swiesznikowej (róg Predsławińskiej i Laboratornej) od nadmiernie rozpalonego pieca zapaliła się ściana w wozowni.

Takie same pożary i z takiejże przyczyny wynikły wczoraj w posesyi № 28 przy ul. Turowskiej i w domu № 31 przy ul. Bulionskiej. Straty w pierwszym wypadku wynoszą około 2000 rb.

NADUŻYCIA. Dn. 18 stycznia w kinematografie „Ville de Paris" Kaszczawcewa policya wykryła cały szereg nadużyć z biletami wejściowymi.

Publiczność wpuszczano na salę bez biletów, albo ze starymi biletami.

W kasie skonfiskowano książeczkę ze starymi biletami. Kaszczawcewa i jego kasyerkę, Sumniewicz, pociągnięto do odpowiedzialności.

KRADZIEŻE. W domu № 19 przy ulicy W. Podwalnej zapomocą dobranego klucza okradziono na 200 rb. mieszkanie studenta Senkowskiego.

Na rynku Halickim skradziono Zworiczewej paszport i pieniądze. Jednego ze złodziei zatrzymano.

Przy B.-Bibikowskim № 50 okradziono mieszkanie studentów — Karpowa i Stroganowa.

Przy ul. Puszkińskiej № 12 złodzieje dopuścili się kradzieży w mieszkaniu Nakoniecznej.

Zapomocą podrzuconego woreczka z pieniędzmi skradziono przyjezdnemu Piskorewowi 20 rb.

— ZAPOMNIANY RULON. Zamieszkały przy ul. Szczekawickiej № 41, P. Daszkiewicz zapomniał onegdaj w dorożce zwitek z 35 markami stemplowemi i 140 blankietami wekslowymi.

NIEDOZWOLONA SPRZEDAŻ WODKI. Na placu Ratuszowym aresztowano wczoraj W. Słajkowskiego, roznoszącego w koszu wódkę. W drodze do cyrkułu S. ofiarowywał stójkowemu za swe uwolnienie rubla.

GRABIEŻ. Onegdaj w podwórzu № 12 przy ul. Włodzimierskiej zerwano J. Gogulinskiemu z głowy czapkę karakułową.

— UTONIĘCIE W DNIEPRZE. Mieszkająca na wyspie Truchana, M. Zadniprowiec, czerpiąc onegdaj wodę z Dniepru, wpadła pod lód i utonęła. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

PRZYZNANIE SIĘ DO WINY. Wczoraj do cyrkułu starokijowskiego przybył niejaki Giller i zeznał, że był autorem listu, wysłanego do właściciela jednego ze sklepów przy Kreszczatyku, w którym domagał się pieniędzy. Przez omyłkę swego czasu aresztowano jako domniemaną autorkę tego listu niejaką Tymczuk.

Z SĄDOW.

„Potwarz".

Wczoraj dwunasty wydział kijowskiego sądu okręgowego bez udziału sędziów przysięgłych rozpatrywał sprawę urzędnika kolei Południowo-Zachodnich Iwaszkiewicza, oskarżonego przez dwóch innych urzędników tychże kolei Okorenkę i Ewdokimowa o potwarz.

Podczas budowy linii podjazdowej Teterów—Korosteń, Okorenko i Ewdokimow zarządzali zapasowymi składami materyałów na budowie, Iwaszkiewicz zaś był tamże kancelistą. Widząc najrozmaitsze nadużycia pp. zarządzających składami, Iwaszkiewicz kilkakrotnie podawał na nich skargi do zarządu kolei, na skutek czego wyznaczono rewizyę, która jednakże nie wykryła żadnych nadużyć obu zarządzających; wobec tego poradzono im, aby pociągnęli kancelistę do odpowiedzialności sądowej za potwarz w podaniach urzędowych.

Wczoraj jednak na sądzie wyszły na jaw szczegóły, których rewizya, zarządzona przez zarząd kolei, najwidoczniej nie zauważyła. Zjawili się bowiem świadkowie, którzy zeznali, że pp. oskarżyciele przedstawiali zarządowi rachunki za dostawy, podpisane przez osoby fikcyjne i t. p. Jeden ze świadków, podpisany na jakimś rachunku, oświadczył, że nie mógł się podpisać, gdyż nie umie napisać ani jednej litery.

Wobec ujawnienia podobnych faktów sąd uniewinnił Iwaszkiewicza.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Sołowcowa.

„Miserere" S. Juszkiewicza.

Rozreklamowany utwór p. S. Juszkiewicza p. t. „Miserere" robi dziwne wrażenie. Oddzielne sceny, wzięte z osobna, w większej części przypominają jakiś płaczliwy melodramat, inne przedstawiają jakiś chaotyczny obraz, z którego trudno dociec, o co autorowi i jego bohaterom chodzi.

Komentarze, jakie w formie wywiadu u autora ogłoszono w piśmie „Odesskija Nowosti", tak są niejasne i mętne, że z nich zaledwie wywnioskować można, iż p. Juszkiewicz uważa „Miserere" za dramat „nie życiowy, ale realny, t. j. symboliczny" (?!). Dalej mówi autor, że sztuka ma przedstawiać bóle i cierpienia umęczonego narodu żydowskiego, a dotyczy: „nie chwili bieżącej, ale tego, co jest wieczne, co charakteryzuje naród żydowski, t. j. jego duszę".

Pomijam zgoła niezrozumiałe połączenie dwóch wykluczających się wzajemnie pojęć realizmu i symbolizmu, ale i owej „duszy narodu żydowskiego" ani w erotycznych wynurzeniach bohaterów sztuki, ani w scenach mocno melodramatycznych dojrzeć nie potrafiłem.

„Miserere" pod względem literackim robi wrażenie usiłowania autora stworzenia czegoś na miarę arcydzieła, ale usiłowania bez rezultatów, przynajmniej o ile się sztukę słyszy ze sceny.

Wobec powyższego pisać cośkolwiek o wykonaniu „dramatu" uważam za niemożebne nie rozumiejąc dokładnie, o co chodzi autorowi, trudno mówić o tem, jak aktorzy wywiązali się z zadania.

Na scenie moskiewskiego teatru Stanisławskiego sztuka zrobiła notoryczną „klapę".

Jedną rzecz godną zanotowania zauważyłem nie w sztuce, ale w wyżej wymienionych komentarzach autora—oto na zapytanie, czemu autor, pisząc sztuki z życia żydów, pisze je nie w żargonie, lecz po rosyjsku, p. Juszkiewicz odpowiada bez wahania: „Dlatego, że za język żydów rosyjskich uważam język rosyjski, a nie żargon".

T. M. S.

Oratoryum Nowowiejskiego.

Z Lipska donoszą, że oratoryum „Quo vadis" Feliksa Nowowiejskiego zdobyło tam ogromne powodzenie w Pałacu Kryształowym. Słuchaczów było 4,000. Dzieło i twórcę przyjmowano owacyjnie.

KRONIKA POLSKA.

— **Sprawa rydzyńska.** Hr. Henryk Potocki postanowił kwestyę swego udziału w sprawie rydzyńskiej poddać pod rozpoznanie polskich kół poselskich w Dumie i w Radzie Państwa w Petersburgu.

— **Towarzystwo polskich adwokatów.** Ubiegłej soboty w sali hotelu francuskiego we we Lwowie odbyło się zgromadzenie grona adwokatów, na którem omawiano ostatnie wybory do lwowskiej izby adwokackiej i wyrażono niezadowolenie z powodu wyboru dr. Tobiasza Aschkenazego prezydentem tej Izby. Ostatecznie uchwalono założyć we Lwowie Towarzystwo polskich adwokatów. Przyjęto też rezolucyę, wyrażającą uznanie I i II wiceprezydentowi Izby, piastującym dawniej te godności, za to, że po wyborze dr. Aschkenazego złożyli swe mandaty. Takie same uznanie wyrażono też członkom wydziału, którzy przy tej samej okazyi złożyli swoje mandaty.

Sprzedaż zbiorów. Słynny zbiór dokumentów i przedmiotów, dotyczących przeszłości Polski, należący do b. mieszkańca Włocławka, Giełdzińskiego, zmarłego w Gdańsku, wystawiony został na licytacyę. Jak donosi „Gaz. Kuj." jedna z berlińskich firm antykwarskich za zbiór ten ofiaruje 1,000,000 marek.

— **Lotnictwo polskie.** Inżynier-technolog, p. S. Stefan Borucki, mieszkający w Kielcach, zbudował aeroplan dwupłaszczyznowiec, o powierzchni 20 metrów kwadratowych, z silnikiem benzynowym na 20 koni.

Wszystkie części składowe latawca wykonane są siłami miejscowemi.

W ogólnych zarysach maszyna ta przypomina aeroplan Farmana, z tą różnicą, iż motor i śmiga umieszczone w przedniej części, siedzenie zaś w tylnej.

Nowym zupełnie jest system kierunkowy dla nadania aeroplanowi równowagi podłużnej oraz ster kierunkowy, połączone w jednym organie.

Zmniejszono tym sposobem do minimum opór szkodliwy i uproszczono kierowanie aparatem, które wykonywuje się za pomocą jednej jedynej tylko dźwigni. Waga aparatu wynosi 160 kilo z pilotem.

Próby przedsięwzięte, wstępne, które odbywają się dość często, wykazują ogólnie dobre rozmieszczenie ciężaru i funkcyonowanie bez zarzutu.

Aeroplan ten wzbudził zainteresowanie

miejscowych władz wojskowych, które zaofiarowały swą pomoc przy próbach, oraz zaproponowały konstruktorowi, p. Boruckiemu nabycie aparatu.

— **Inauguracya uniwersytetu rękodzielniczego**. W niedzielę przed południem odbyła się inauguracya „Uniwersytetu rękodzielniczego", powołanego do życia przez instytut technologiczny lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

W inauguracyi wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i krajowych, korporacyi i instytucyi oświatowych i przemysłowych, oraz bardzo liczny świat przemysłowy i rękodzielniczy. Odczyt inauguracyjny wygłosił poseł dr. Józef Milewski, prof. Uniwersytetu dyr. banku krajowego.

Poseł dr. Milewski podniósł wielkie zmiany, jakie na licznych polach życia zaszły w ciągu XIX wieku. Bliżej omówił zmiany w dziedzinie ekonomicznej, gdzie wynalazek maszyny parowej miał przełomowe znaczenie. Wynalazek ten zmienił technikę produkcyjną, wywołał przewrót w stosunkach komunikacyjnych, stworzył warunki dla wielkiego zbytu i wielkiej produkcyi. Ekonomiczne powody, poparte tendencyami innych dziedzin, wywołały zmiany daleko idące w całym ustroju gospodarczym; znikają lokalne organizacye i ograniczenie, wytwarza się szeroki, wszechświatowy rynek zbytu, każde przedsiębiorstwo zyskuje w zasadzie możność wielkiego rozwoju, ale każde zarazem narażone jest na silną konkurencyę innych producentów. Wytwarza to warunki powodzenia dla dzielnych jednostek, które umiejętnością zorganizowania produkcyi, zwycięską jakością czy taniością swego towaru zdobywają coraz szerszy dla siebie targ i zbyt; naodwrót utrudniło warunki bytu dla zacofanych w produkcyi, niezdolnych sprostać konkurencyi. Rutyna przestaje być dostateczną, wiedza przyrodnicza, technologiczna, ekonomiczna staje się warunkiem i czynnikiem gospodarczego powodzenia. W tem położeniu budzi się świadomość wielkich zadań dostarczenia oświaty szerokim kołom, aby podnieść ich zdolność produkcyjną, poprawić ich warunki bytu, a przez to oddziałać na poprawę ogólnych społecznych stosunków. Omowiwszy dalej zadania oświaty w kierunku rozświecenia umysłu, uszlachetnienia serca, uzdolnienia do pracy, podniósł dr. Milewski, że i te zaczynające się kursy rękodzielnicze ożywione są myślą, aby przez uzupełnienie wiedzy i pouczenie o stosunkach istniejących podnieść zdolność ludzi do pracy i do życia i przez to wpłynąć korzystnie i na byt tych ludzi i na poprawę stosunków w kraju. Dlatego pragnąć trzeba, aby te kursy przyniosły zamierzony pożytek.

Następnie wygłosił prof. dr. Zbigniew Pazdro, pierwszy wykład na temat: „Ustrój państwa i władz".

— **Pogłoska**. W sferach urzędniczych w Warszawie rozeszła się pogłoska, iż do władz miejscowych nadesłano z Petersburga okólnik, mocą którego polacy, pozostający na służbie państwowej, mogą być na przyszłość awansowani tylko do X klasy włącznie. Wiadomość tę jednak podają pisma z wszelkiem zastrzeżeniem.

— **U łoża chorego Arcypasterza**. Stan J. E. arcybiskupa warszawskiego, ks. Wincentego Chościak Popiela jest niemal beznadziejny. Dostojny chory jest bardzo wyczerpany i osłabiony; temperatura wczorajszego wieczoru wynosiła zaledwie 35,5.

Przy łożu Arcypasterza zgromadziła się najbliższa rodzina i czuwają na zmianę członkowie kapituły warszawskiej.

Jego Świętobliwość Papież Pius X, z powodu pogarszającego się stanu J. E. arcypasterza, nadesłał mu z Rzymu telegram, opiewający:

Po francusku:

„Saint Père envoie avec affection paternelle, bénédiction Apostolique Monseigneur Popiel."

Depesza ta brzmi po polsku:

„Ojciec św. przesyła z ojcowską życzliwością J. E. Arcybiskupowi Popielowi swoje błogosławieństwo Apostolskie".

Podpisano:

Kardynał Merry del Val.

— **Zamknięcie kościoła**. Księdza Jana Markowskiego, administratora nowo utworzonej parafii Gęś, w dekanacie włodawskim, w gub. siedleckiej, usunięto od obowiązków z rozporządzenia władzy administracyjnej. Jednocześnie zamknięto, jak pisze „Kuryer Warsz." i miejscowy kościołek. W ten sposób 2,500 ludzi pozbawiono pomocy religijnej, albowiem do sąsiednich świątyń jest dosyć daleko. Władza duchowna otrzymała polecenie, aby ks. Markowskiego przenieść w inne strony, przez ludność rdzennie polską i katolicką zamieszkane.

„Wiek niebezpieczny".

Jedną z najgłośniejszych sensacyi w beletrystyce powieściowej jest teraz książka duńskiej autorki, pani Michaelis, p. t. „Wiek niebezpieczny".

W książce tej pani Michaelis twierdzi, że każda kobieta, zamężna lub niezamężna, zdrowa lub chora, bez względu jak duchowo ukształtowana, przechodzi w czasie między 40 a 45 rokiem swego życia „wiek niebezpieczny" i w tym krytycznym okresie skłania się ku rzeczom, których nie można pogodzić ani z obyczajnością i przyzwoitością, ani z godnością i uczciwością kobiecą, a przez które nawet najszczęśliwsze małżeństwa przemieniają się w piekło. Pewien francuski poeta twierdzi, że każda kobieta ma swój romans, a jeżeli która go nie przeżyła, to tylko dlatego, że przedwcześnie umarła. Pani Michaelis mówi, że każda kobieta cierpi w swoim „wieku niebezpiecznym" i w tym czasie często nie wie, dlaczego to lub owo czyni, że jej brak samopoznania, i że gdy krytyczny okres minie, sama sobie się dziwi, a nie może zdać sobie sprawy z motywów swoich postępków. „Gdyby mężczyzna wiedział—mówi pani Michaelis—co dzieje się w duszach tych kobiet, gdy po raz ostatni erotyka w nich się rozpala, uciekałby przed niemi, jak przed sforą psów wściekłych".

Z powodu tego twierdzenia powstała burza w całym świecie kobiecym, a postępowy „Związek kobiet" w Kopenhadze rozpoczął formalną kampanię przeciw pani Michaelisowej. Ogłoszono przeciw niej bojkot towarzyski i potępiono ją, jako zdrajczynię najtajniejszych i najdrażliwszych uczuć kobiecych. A wynik był ten, że w ciągu kilku tygodni książka rozeszła się w 50,000 egzemplarzy.

Obecnie pani Michaelis odbywa podróż okrężną po Europie i wygłasza odczyty w obronie swej książki. Przed kilku dniami przybyła do Wiednia, a jeden z korespondentów tak streszcza wywody duńskiej autorki:

„Pani Karin Michaelis próbowała w swoim odczycie dać wyczerpujący komentarz do swej książki. Mówiła, że chce wyjaśnić nieporozumienie, jakie ta książka wywołała. Nie napisała „Wieku niebezpiecznego", ani w pogoni za sensacyą, ani w celu utworzenia nowych sprzeczności w stosunku do obu płci. Mężczyźni jednak nie mogli, kobiety zaś nie chciały jej zrozumieć i przeniesiono obłudę nad otwarte wyjaśnienie rzeczy. Od dawna zajmowała się problematem, dlaczego większość małżeństw po kilku niedługich latach szczęśliwych, staje się tak nieszczęśliwemi. Wydawać się może, że małżeństwa tylko po to są zawierane, aby małżonkowie nawzajem się dręczyli. W każdem małżeństwie przychodzi krytyczny czas, w którym troska, miłość, nienawiść, wszystko, co składa się na człowieka, zawodzi w stosunku obu płci. Odnosi się to tak samo do młodych, jak i przeżytych, do małżonków legalnych i nielegalnych. Przychodzi to zaś w „wieku niebezpiecznym". Kobieta cierpi wówczas silniej i tragiczniej, niżeli mężczyzna. Widzimy tak samo dobre matki, jak rewolucyonizujące kobiety, które tracą całą swoją wewnętrzną harmonię, póki ten burzliwy okres nie minie.

Wielu małżonków nie chce wyczekiwać przeminięcia tego kryzysu. Rozwodzą się, rozchodzą napełnieni wzajemną nienawiścią, jakkolwiek szło tu tylko o pewien czas przejściowy.

Przesilenie to przechodzi każda kobieta, tak stojąca na najwyższym szczeblu społecznym, jak robotnica, a każda na swój sposób. Jest to choroba wzburzonych nerwów, histerya, którą niestety, świat fałszywie za coś hańbiącego uważa. Niebezpieczny wiek kobiety nie ma ściśle określonych granic. U jednej przychodzi wcześniej, u drugiej później. Niema jednak uniwersalnego środka leczniczego przeciw chorobie duszy i rozpętanym nerwom. Dla kobiety, która przechodzi swój wiek niebezpieczny, trzeba mieć zrozumienie, cierpliwość i trzeba ją oszczędzać. Tylko wtenczas można ochronić się od tych nieszczęść, jakie ten czas krytyczny sprowadza. I właśnie obudzenie tego zrozumienia dla kobiety, która w pewnym okresie bez swej winy popada w wiry i dysharmonię, było celem książki „Wiek niebezpieczny".

Tak mówiła pani Karin Michaelis.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Stan zdrowia arcybiskupa.

Warszawa. — Stan zdrowia arcybiskupa Popiela jest beznadziejny.

Niebezpieczne etykietki.

Warszawa.—Policya sporządziła cały szereg protokółów z powodu używania przez polskie towarzystwa współdzielcze etykietek drukowanych w języku polskim.

Przyjazd Nakoniecznego.

Lwów.—Przybył tutaj poseł Nakonieczny w celu odczytania referatu o wyodrębnieniu Chełmszczyzny.

Lawiny.

Zakopane.—W Tatrach w kilku miejscach spadły lawiny. Droga do Morskiego Oka została zasypana.

Strajk w uniwersytetach.

Lwów.—W instytucie weterynaryjnym i w uniwersytecie, pomimo stawianych przeszkód, wczoraj odbywały się wykłady. W politechnice i na wydziale medycznym uniwersytetu wykładów nie było.

Kraków. Uczniowie akademii sztuk pięknych, w celu wyrażenia swej solidarności ze studentami, rozpoczęli strajk manifestacyjny, który potrwa 3 dni.

Lwów.—Gmachy uniwersytetu i zakładu chemicznego, znajdującego się przy ul. Długosza, otoczone przez wojsko. W instytucie lekarskim wykładów nie było. Zastrajkowali również studenci wyższej szkoły leśnej.

Rezygnacya.

Lwów.—Metropolita Szeptycki zrezygnował ze stanowiska zastępcy marszałka krajowego. Następcą jego zostanie prawdopodobnie biskup ruski Czechowicz.

Tajemnicza sprawa.

Częstochowa. — Miejscowością na Ukrainie, gdzie według zeznań przybyłego umyślnie stamtąd do Częstochowy mieszkańca znajdować się mają korony, skradzione z Cudownego Obrazu, jest wieś Gordziłówka, pow. konstantynowskiego. Korony mają być ukryte pod ołtarzem cerkwi. Do Gordziłówki przywieźć je miał pewien cygan. Całą tę tajemniczą historyę wyjaśni niebawem delegacya częstochowska, która przybyła już do Gordziłówki.

Przed zamknięciem uczelni.

Wiedeń. — Przed powzięciem decyzyi o zamknięciu uniwersytetów i politechniki w Galicyi minister oświaty zasięgnie opinii Koła Polskiego.

Ziemstwa w gub. zachodnich.

Petersburg. — Dn. 28 b. m. w Radzie Państwa rozpoczną się obrady nad projektem prawa o wprowadzeniu ziemstw w gub. zachodnich.

Echa zajść odeskich.

Petersburg.—Referentem komisyi interpelacyjnej w sprawie zajść w uniwersytecie odeskim wybrany został Lutz, który się wypowie w Dumie Państwowej za przyjęciem interpelacyi.

Zbrojenia morskie Rosyi.

Petersburg.—Komisya budżetowa w swem sprawozdaniu czyni cały szereg zarzutów ministerstwu marynarki. Referent większości komisyi zaproponuje Dumie wyasygnować kredyty li tylko na dokonczenie rozpoczętych już pancerników i odmówić kredytów na nowe statki wojenne.

Sprawa o otrucie Buturlina.

Petersburg.—Na posiedzeniu wczorajszem pierwszy składał zeznania Petropawłowskij, któremu pokazują rurki z endotoksyną.

Panczenko oświadcza, że o zawartości tych rurek opowie później. Podsłuchana przez Petropawłowskiego rozmowa o wstrzykiwaniu stosowała się do chorego na dyfteryt dziecka.

Następnie zeznawał świadek Bobrow, który oświadczył, że on pierwszy bez wiedzy Petropawłowskiego doniósł policyi śledczej o tej zbrodni. P. zaś przyszedł do zarządu policyi później, na skutek groźby Bobrowa, iż zostanie pociągnięty do odpowiedzialności, jeżeli P. nie stawi się w policyi i nie złoży zeznań.

W całej sprawie Bobrow odegrał rolę Sherloka Holmesa. Pomiędzy innemi Bobrow zeznał, że Petropawłowskiemu obiecano 6,000 rubli za milczenie.

Następnie po raz wtóry zeznaje generał Buturlin, który daje ogromnie ujemną charakterystykę Lassy'ego. Opowiada on między innemi że podsądny fałszował weksle a do wydanego mu pełnomocnictwa dopisał słowa: „pełnomocnictwo na prawo wydawania weksli w imieniu gen. Buturlina." Tym sposobem O'Brien de Lassy wystawił weksli na sumę 75,000 rb.

Świadek zeznaje, że podsądnym bardziej chodziło o śmierć jego syna, niż o jego śmierć. Lekarza Panczenkę świadek poznał już po śmierci syna. Panczenko wywarł na nim wrażenie jak najgorsze. O wdowie po zmarłym generał Buturlin odzywał się b. pochlebnie; zdaniem świadka wywierała żona jak najlepszy wpływ na jego syna. Co się tyczy O'Briena de Lassy generał zawsze uważał, że zawarcie związku małżeńskiego pomiędzy nim a jego córką było niepożądane.

O'Brien de Lassy zwraca się do gen. Buturlina z całym szeregiem pytań. Pomiędzy innemi Lassy zapytuje. Czy B. na miesiąc przed śmiercią syna nie mówił, co się stanie ze spadkiem w razie śmierci jego syna.

Buturlin: Prawdopodobnie mówiłem o tem lecz już po śmierci syna.

Lassy zapytuje Buturlina, czy przed ślubem syna, kiedy podsądny odradzał ten związek, Buturlin nie oświadczył, że wszystko co się mówiło o narzeczonej jest oszczerstwem: „Jeżeli się sprzedawała, to nie za 10 lecz 250 rubli"..

Prezes przerywa zapytanie de Lassy.

Wśród publiczności poruszenie.

Buturlin pozostawia zapytanie bez odpowiedzi.

Następnie Lassy szczegółowo opowiada o różnych operacyach finansowych prowadzonych wspólnie z Buturlinem-ojcem, który dawał mu pieniądze i brał za nie 60 proc.

Buturlin zaprzecza.

Dalszy ciąg rozpraw odbędzie się dzisiaj.

Rząd wobec epidemii dżumy.

Petersburg.—„Rossija" zamieściła na swych łamach artykuł, w którym oświadcza, iż rząd energicznie walczy z epidemią dżumy i nadal uczyni w tym kierunku wszystko, co będzie w jego mocy.

Rafinerya rządowa.

Petersburg. — Powstał projekt założenia rafineryi rządowej.

Zaprzeczenie.

Petersburg. — „Rus. Znam." zaprzecza pogłoskom o ustąpieniu Dumbadzego z zajmowanego stanowiska.

Zjazd rzemieślniczy.

Petersburg. — Na zjeździe rzemieślniczym pewien robotnik żądał pozamykania sklepów monopolowych, gdyż takowe rujnują robotników.

Komisarz policyjny zaprotestował przeciwko poruszaniu tej sprawy.

Uchwalono rezolucyę, w której wyrażono życzenie, by skarb państwa więcej niż dotychczas udzielał zapomóg rzemieślnikom. Postanowiono zwrócić się do Kokowcewa z prośbą o zniżenie procentu od pożyczek krótkoterminowych.

Obawa rozruchów.

Madryt.—Rząd wzmacnia posterunki wojskowe na granicy portugalskiej. Zarządzenie to wywołane zostało obawą wybuchu rozruchów w Portugalii.

Katastrofa na morzu.

Londyn.—W ławicy Goodwin zatonął żaglowiec niemiecki. Ocalono jednego majtka. Pozatem cała załoga utonęła.

Londyn.—Fale wyrzuciły na brzeg holenderski szczątki okrętu niemieckiego „Elf Viede". Załoga zginęła.

Autonomiczna taryfa celna.

Sofia.—Sobranie jednogłośnie uchwaliło zastosować do towarów tureckich autonomiczną taryfę celną.

Wielkie manewry.

Saloniki. — W końcu marca odbędą się wielkie manewry, w których weźmie udział 600,000 armia turecka. Manewry mają na celu wypróbowanie sprawności mobilizacyjnej armii.

Dżuma w Chinach.

Paryż.—Do paryskiego „New-York-Heralda" donoszą z Pekinu, że dżuma opanowała wszystkie wsie i miasteczka, znajdujące się w promieniu 200 mil od Charbina. W kilku miasteczkach wymarli wszyscy mieszkańcy. Ludność w panicznym strachu ucieka z Charbina i roznosi zarazę po okolicy.

Katastrofa.

Berlin.—W Johannistahlu lotnik Goutard podczas wzlotu zaczepił aeroplanem o drzewo i spadł na ziemię. Goutard został śmiertelnie raniony. Aeroplan rozbity.

Nieszczęśliwy wypadek.

Lozanna.—Zabity został wskutek zepsucia się samochodu rosyanin Dymitr Pietrow.

Wydalenie z granic państwa.

Berlin. — Właściciel wielkiej kawiarni w Berlinie, poddany austryacki, Borkowicz, wydalony został z granic państwa, jako szkodliwy obcokrajowiec.

Narada.

Berlin. — Cesarz odbył godzinną naradę z sekretarzem stanu, ministrem spraw zagranicznych Kiderlen-Wachterem.

Oświadczenie ministra wojny.

Paryż. — Minister wojny Brun oświadczył współpracownikowi pisma „Journal", że alians francusko-rosyjski przestał faktycznie istnieć, ponieważ druga armia rosyjska zmieniła front. Niesłusznem byłoby złudzenie, że na wypadek przyszłej wojny Rosya miałaby za zadanie obronę swej granicy zachodniej. Ewentualnym przeciwnikiem Rosyi nie są Niemcy, lecz inne mocarstwo. Oświadczenie Bruna wywarło kolosalne wrażenie w izbie.

Obawy.

Saloniki. — Z powodu wycofania wojsk tureckich z sandżaku Nowobazarskiego ludność obawia się, że Austrya na wiosnę ponownie zarządzi okupacyę sandżaku.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z dnia 19 stycznia.

Przewodniczy *ks. Wołkonskij.*

Na porządku dziennym rozpatrywanie drugiej części (art. 25 — 44) projektu prawa o urządzeniu kanalizacyi i ulepszeniu wodociągów w Petersburgu. Druga część tego projektu prawa przewiduje wykonanie robót na mocy rozporządzenia rządu, jedynie w tym wypadku, gdy zarząd miejski nie wypełni w zakreślonym terminie obowiązków, włożonych nań przez prawo. W loży ministrów obecni są prezes rady ministrów i główny zarządzający wydziału rolnictwa.

Przeciwko art. 25 wypowiada się *hr. Uwarow*, występujący w obronie poprawki grupy postępowej, zgodnie z brzmieniem której rada miejska, o ile nie wypełni swych zobowiązań, ma zostać rozwiązaną.

Matiunin proponuje drugą część art. 25 zastąpić przez poprawkę, na mocy której ministrowi spraw wewnetrznych, w razie niewypełnienia przez samorząd miejski zobowiązań, przysługuje prawo wniesienia do instytucyi prawodawczych wniosku o wykonaniu robót z rozporządzenia rządu.

Szyngarew uważa, iż druga część projektu prawa jest niewykonalna. Mówca nie widzi żadnych rękojmi ku temu, aby budowa, dokonana przez rząd, była uskuteczniona w swoim czasie i dobrze.

Lerche wypowiada się przeciwko 2-ej części projektu prawa i przypomina, iż do czasów obecnych petersburski zarząd miejski był pozbawiony możności zaprowadzenia kanalizacyi, ponieważ nie było prawa o obowiązkowem przyłączaniu do sieci kanalizacyjnej.

Minister spraw wewnętrznych przypuszcza, iż Duma oceniła pobudki rządu, który zwrócił się do instytucyi prawodawczych w poczuciu ciężkiej odpowiedzialności przed ludnością stolicy za jej życie.

Poruszywszy sprawę zarzutów przeciwko projektowi, minister wskazał na to, iż obecnie nie może być mowy o konieczności ułożenia projektu nowej ustawy miejskiej, ponieważ przejście do czytania według artykułów zostało przyjęte; projekt zatem został uznany za celowy.

Początkowo rząd chciał wziąć na siebie starania w sprawie urzeczywistnienia projektu urządzenia kanalizacyi w Petersburgu. Komisya Dumy, licząc na to, iż po usunięciu przeszkód do przeprowadzenia kanalizacyi samorząd miejski sam spełni zadanie, zaproponowała nadać miastu niezbędne pełnomocnictwo prawodawcze i tylko w razie niepowodzenia miasta, przekazać rządowi załatwienie tej sprawy. Przez szacunek dla zasady samorządu miejskiego i uważając, iż przy takiem okazaniu zaufania samorządowi miejskiemu ze strony instytucyi prawodawczych i rządu zjawi się nowy impuls, który wpłynie na pomyślne zakończenie przedsięwzięcia, rząd zgodził się z wnioskiem komisyi i przyjął udział w opracowaniu projektu prawa. Powiadają, iż każde oddziaływanie rządu na miasto będzie naruszeniem zasady samorządu. „Mojem zaś zdaniem — mówi minister — możliwość nie oddziaływania, ale w każdym razie współdziałania rządu w sprawie doprowadzenia do skutku projektu, dotyczącego budowy niezbędnej kanalizacyi i wodociągów, nie będzie ubliżająca dla działaczy miejskich. Czuję ból i wstyd, gdy wskazują na moją Ojczyznę, jako na lęgnik wszelkich chorób. Nie chcę być słabym i bezwolnym świadkiem wymierania petersburskiego ludu roboczego. Popieram prawo to nie tylko dlatego, iż wyraża ono wasze życzenie, ale ponieważ jest ono wyrazem woli prawodawców. Chcę wiedzieć napewno, iż za lat 15 w stolicy Cesarza Rosyjskiego będziemy mieli nareszcie czystą wodę i nie będziemy gnili we własnym brudzie. Nikt mnie nie przekona, iż w podobnych warunkach należy liczyć się z uczuciem jakiejś delikatności, bać się narażenia się ludziom i obrażenia idei".

W końcu Stołypin nawołuje posłów, by, stojąc na gruncie państwowym, doprowadzili do końca rozpoczęte przez rząd dzieło. (Oklaski w centrum i na prawicy).

Po przemówieniu *Kowalenki I-go*, który występuje w obronie omawianego projektu prawa, zabiera głos *Milukow.*

Mowca zaznacza, że Stołypin staje w obronie interesów warstw najbiedniejszych, wówczas, kiedy te warstwy pozbawione zostały możności przemawiania w swej obronie.

Szczepkin oświadcza, że rząd, który posiada pełnię władzy, niezbędnej dla walki z epidemiami, ograniczył swą działalność w tym kierunku do opracowania omawianego projektu, wkraczającego w zakres kompetencyi samorządu miejskiego. Pozatem rząd systematycznie tamował pracę samorządów miejskich w tym kierunku.

Bobrinskij I-szy sądzi, że gdyby nie rząd, który tamował czynione w tym kierunku przez samorząd usiłowania, projekt dawno byłby urzeczywistniony. Miejsce przewodniczącego zajmuje *Kapustin.*

Godniew i *Meyendorf* wypowiadają się przeciwko drugiej części projektu prawa.

Minister spraw wewnętrznych oświadcza, że odrzucenie części II-giej projektu uczyni projekt niekonsekwentnym.

Miejsce przewodniczącego zajmuje *Guczkow.*

Kapustin sądzi, że w danym wypadku do spraw samorządu miejskiego wtrąca się nie administracya lecz organ najwyższego samorządu—Duma Państwa. Mówca wypowiada się za przyjęciem projektu prawa.

Rodiczew wypowiada przekonanie, że rządowi wcale nie chodzi o kanalizacye lecz o to, w jaki sposób odebrać samorządowi i oddać w ręce urzędników 100 milionów rubli. Jeżeli projekt zostanie przyjęty ministerstwo spraw wewnętrznych w ciągu dwu lat nie zatwierdzi ani jednego projektu opracowanego przez samorząd i po upływie tego terminu rząd sam zabierze się do wykonania projektu.

Rastorgujew, Sinadino i *Czerkasow* wypowiadają się za przyjęciem projektu.

Na tem dzienne posiedzenie zostało zakończone.

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 19 stycznia

Przewodniczy *Akimow*. Po dokonaniu wyborów do komisyi kompromisowych i przyjęciu jednego drobnego projektu prawa Rada Państwa po dłuższej dyskusyi przyjmuje projekt prawa o ułatwianiu i rozwoju żeglugi rosyjskiej na Dalekim Wschodzie.

Petersburg.—Do komisyi budżetowej Dumy Państwowej wniesiony został referat w sprawie preliminarza ministerstwa marynarki na rok 1911. Na naradzie wyrażono życzenie, by rząd zabezpieczył bezwłocznie obronę na morzu Czarnem. W sprawie asygnowania 28 mil. rub. na budowę nowych statków, mniejszość przeznacza 11 mil., większość zaś uczestników narady zgadza się na asygnowanie 28 mil. pod warunkiem, by kredyt w kwocie 7 mil. na budowę każdego statku liniowego był udzielany za pomocą specyalnego projektu prawa.

Zjazd rzemieślniczy rozpatrzył na posiedzeniu wieczornem projekt ustawy urządzeń rzemieślniczych i uznał za obowiązujące wstępowanie do cechu wszystkich majstrów, czeladników i uczniów cechowych. Czeladnicy wypowiedzieli się przeciwko przymusowemu zapisywaniu się do cechu.

Odesa.—Na stacyach kolei Poł.-zach. zaspy i zadymka trwa w dalszym ciągu. Dla oczyszczania toru wysłane zostały partye robotników i pług parowy. Pociągi się spóźniają. Na morzu silna nawałnica.

Petersburg.—Badanie świadka w sprawie O'Brien de Lassy, Petropawłowskiego zostało zakończone o g. 12 w nocy. W związku z temi zeznaniami ogłoszono niektóre dokumenty.

Warszawa.—W czasie pożaru w sklepiku żydowskim na ul. Miłej, znaleziono materyały wybuchowe.

Konstantynopol. Ministerstwo wojny postanowiło posłać jeszcze jeden oddział do Jemenu.

Tokio.—Rząd został urzędownie powiadomiony, iż następca tronu niemieckiego nie odwiedzi Chin i Japonii.

Budapeszt. — Delegacya austryacka. W komisyi bośniackiej wszyscy mówcy protestowali przeciwko roszczeniom przez Węgry praw do Bośnii. Kredyty na Bośnię zostały przyjęte.

Serajewo. — Trwające przez siedem dni debaty nad projektem prawa o kasach oszczędnościowych zakończone zostały burzliwemi zajściami. Wszyscy posłowie serbscy wraz z wirylistami opuścili salę obrad, w skutek czego w sejmie zabrakło *quorum*.

Berlin. — Wskutek obawy o zaniesienie dżumy do Niemiec komunikacya pocztowa z Chinami i Syberyą została przerwaną.

Paryż. — Z powodu mowy Aehrenthala „Temps" uważa za przesadzone twierdzenia części prasy francuskiej i angielskiej w sprawie osłabienia trójporozumienia.

Poseł Dumas, członek zjednoczonego stronnictwa socyalistycznego, zamierza wnieść interpelacyę do rządu w sprawie nowej pożyczki rosyjskiej, która ma jakoby być zaciągnięta we Francyi.

Zaprzeczają wiadomości o interwencyi Francyi w sprawie turecko-bułgarskiego konfliktu celnego.

Budapeszt. — W delegacyi austryackiej przywódca niemców tyrolskich Grabmayer polemizuje z Kramarzem w sprawie zagranicznej polityki Austryi. Delegat polski Kozłowski oświadczył, że poglądy Koła Polskiego nie uległy zmianie. Jednakże Koło, zgodnie z interesami monarchii, pragnie przyczynić się do ugruntowania jej sytuacyi międzynarodowej i rozwoju jej sił obronnych.

Barcelona. — W czasie nawałnicy zatonęły cztery łódki rybackie, zginęło 9 osób.

Berlin. — Parlament Rzeszy. W trzeciem czytaniu projektu prawa o podatkach od przyrostu wartości gruntów, większością 166 głosów przeciwko 138 przyjęto wniosek o zwolnieniu księcia panującego od tego podatku, uchylony w czytaniu drugiem.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Samara.—Usposobienie stałe. Pszenica rosyjska 90 kop. — 1 rb. 25 kop.; żyto 50 — 56 kop.

Jelec.—Usposobienie bez zmian. Pszenica girka 99 kop.; żyto 60 kop.; owies zwyczajny 46 kop.; targowy 53 kop.

Libawa.—Usposobienie z owsem białym słabsze, z czarnym mocne, z hreczką spokojne. Żyto 80 kop.; owies biały zwyczajny 67 kop.; czarny 80 kop.; hreczka 77½ kop.

Rybińsk.—Żyto w naturze 6 rb. 35 kop.—6 rb. 40 kop.; owies zwyczajny wołżański 3 rb. 60 — 3 rb. 70 kop.; kamski 3 rb. 45 — 3 rb. 55 kop.; krupy hreczane 9 rb. 70 — 9 rb. 75 kop.; groch pastewny 7 rb 20 kop. — 7 rb. 50 kop.; mąka żytnia wołżańska 6 rb. 90 kop.—7 rb.

Berlin.—Usposobienie stałe. Pszenica na bliższy termin 204½ mar., na dalszy termin 204¾ mar. Usposobienie z żytem mocne, żyto na bliższy termin 158 mar.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Dnia 19-go stycznia 1911 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp. 216.45 — kup.	216.40
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.40
4% renta państwowa 1894 r.	94.60
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.65
Dyskonto prywatne	3⅜%
Usposobienie ku końcowi giełdy słabsze.	
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.—
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	266.50
Cena najwyższa	268.50
4% renta państwowa 1894 r.	95.25
4½% pożyczka 1909 r.	101.75
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.40
Dyskonto prywatne	2⁹⁄₁₆%
Usposobienie ospałe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104¾
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	99¾
Usposobienie ospałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	
4½% pożyczka rosyjska 1909 r	—

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Posiedzenie wieczorne Dumy Państwowej z dn. 19 stycznia.

Na posiedzeniu wieczornem przewodniczy *Guczkow*.

Na porządku dziennym debaty nad interpelacyami, wniesionemi przez opozycyę i październikowców w sprawie szerzenia się epidemii dżumy.

Minister skarbu, *Kokowcew*, wyjaśnia, iż w swych usiłowaniach, skierowanych przeciwko rozwojowi epidemii dżumy, rząd nie może dotrzeć do źródła epidemii, którem są Chiny. Stoją temu na przeszkodzie względy natury tak politycznej, jak i faktycznej.

Wojłosznikow twierdzi, iż rząd nie poczynił żadnych kroków zapobiegawczych na granicy chińskiej.

Zabołotnyj sądzi, iż należałoby w pierwszym rzędzie polepszyć warunki sanitarne w miastach.

Przyjęto formułę trudowików o zarządzeniu środków przeciw epidemii oraz o wysłaniu ekspedycyi naukowej do miejscowości najbardziej opanowanych przez epidemię w celu naukowego jej zbadania.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWINSKI.

O handel Ziemią.
Odezwa „Wsi ilustrowanej"

Handel ziemią u nas, sprzedaż i kupno majątków ziemskich, dzierżawy i t. d. od najdawniejszych czasów po dziś odbywa się z małymi wyjątkami za pomocą, powiedzmy otwarcie faktorów. Pośrednictwo to kosztowne, w wielu wypadkach szkodliwe dla stron obu. Cały trud faktora ogranicza się do wiadomości, że dany majątek jest do sprzedania, a cały wysiłek zmierza, rzecz prosta, tylko do wyzyskania obu kontrahentów.

Pragnąc przeciwdziałać temu ze wszechmiar niepożądanemu objawowi, ku ułatwieniu **bezpośredniego** zetknięcia się interesowanych, zarówno kupującego jak sprzedającego, zaprowadzamy na łamach „Wsi ilustrowanej" **Dział informacyjno-opisowy kupna i sprzedaży majątków ziemskich, dzierżaw i t. d.** w formie i na warunkach następujących: *Sprzedający zechce nadsyłać do Redakcyi opisy szczegółowe majątków do sprzedania z wymienieniem: obszaru, ceny, warunków wypłaty, z wyszczególnieniem inwentarza, jako też gleby, komunikacyi i dokładnego adresu i t. p., z dołączeniem 1 rb. w markach na koszty ewentualnej korespondencyi — poszukujący kupna stosowne oferty z żądaniem.*

Wyciągi z nadsyłanych ofert będą pomieszczane we „Wsi ilustrowanej" w formie ogłoszenia zupełnie **bezpłatnie.** Szczegółowe zaś opisy i informacye przechowywane w biurze redakcyi — dla okazania stronom zgłaszającym się.

Oprócz tego, w razie życzenia właścicieli, będziemy pomieszczali opisy ilustrowane majątków ziemskich do sprzedania, za zwrotem **jedynie kosztów druku i kliszy,** jak to się praktykuje w pismach zagranicznych typu **„Wsi ilustrowanej",**

Mamy nadzieję, że zgromadzony w ten sposób w biurze naszej redakcyi materyał, ułatwi interesowanym zawarcie niejednej tranzakcyi **bez pośrednictwa osób trzecich.** Bliższe szczegóły o **dziale informacyjno-opisowym** znajdą Czytelnicy w najbliższym (za luty) zeszycie „Wsi ilustrowanej".

Redakcya „Wsi ilustrowanej"
Koszykowa 12.

360

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski
D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. I kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3

(cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.